

Teologia Chrystusa Króla

Ks. Krzysztof Irek

Wiele prawd wiary jest złożonych i dopiero nakładając na siebie kilka wymiarów, jesteśmy w stanie odkryć ich ortodoksyjne, katolickie piękno. Tak jest chociażby z nauką o Mszy świętej, która stanowi prawdę bardzo bogatą, łączącą w sobie elementy: prośby, prześlągania, dziękczynienia i uwielbienia. Jeśli teologowie zaczęliby pomijać choćby tylko jeden z tych wymiarów, szybko wypaczyliby ortodoksyjność idei. Słyszcząc różne dyskusje na temat sposobu królowania Chrystusa, nie sposób jest oprzeć się wrażeniu, że wielu dyskutantów popełnia właśnie ten błąd, wybierając ze złożonej i bardzo bogatej w treści rzeczywistości pewne elementy, co ciekawe, niekoniecznie nieprawdziwe, które jednak w oddzieleniu od całości wypaczają tę ideę. Dlatego chciałbym zaproponować spojrzenie – jak mi się wydaje – bardzo wyważone, odpowiednio zbalansowane na temat królowania Naszego Pana we wszystkich jego wymiarach, jakie przedstawia tradycyjny ryt Kościoła rzymskiego.

Skąd ten wybór? Dlaczego tradycyjny Mszał? Objawienie Boże, czyli to, co Pan Bóg miał nam do powiedzenia, a co jest konieczne dla naszego zbawienia (por. Hbr 11, 6), znajduje się bowiem nie tylko na kartach Pisma Świętego, ale również w niepisanej Tradycji Kościoła, wśród których poczesne miejsce zajmuje liturgia. Jeśli więc chcemy poznawać prawdę o Bogu, musimy sięgać tak do Pisma Świętego, jak i do treści liturgicznych modlitw. Dobitnie wyraża tę prawdę zdanie, które znajdujemy w pismach Prospera z Akwitanii: *Lex orandi, lex credendi statuit*. Norma modlitwy stanowi normę wiary. Nim przejdziemy do konkretnych tekstów tradycyjnego Mszału Rzymskiego, odnoszących się do sposobu królowania Chrystusa, zatrzymajmy się najpierw nad dwiema kwestiami bezpośrednio związanymi z rytym, a które mówią

bardzo wiele na interesujący nas temat. Pierwsza z tych spraw to architektoniczny układ świątyni, a druga – kierunek liturgicznej modlitwy.

Architektura sakralna jako przejaw wiary w królowanie Jezusa Chrystusa

Niewiele osób przestępujących progi katolickich świątyni zdaje sobie sprawę z tego, że wchodzi na teren Królestwa Chrystusa. Mistrzowie sztuki architektonicznej, pomimo zmieniających się na przestrzeni wieków stylów: romańskiego, gotyckiego, renesansowego, barokowego i kolejnych, dbali o to, by układ świątyni był wyrazem nie tylko nieskończonego piękna Boga, ale również by był komunikatorem nadprzyrodzonego porządku. Jak mówi nam Księga Rodzaju, „wszystko, co stworzył Bóg, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31), jednakże na skutek grzechu pierwotnego świat znalazł się pod jego władaniem i dopiero odkupienie przyniesione przez Chrystusa, Jego śmierć na krzyżu dały odpowiednią łaskę i moc, by człowieka, jak i całe stworzenie wyrwać z tego stanu. Świat dotknięty bezładem grzechu nie tylko odnajduje swe pierwotne piękno stworzenia w katolickiej świątyni, ale także zyskuje nowy blask i harmonię w porządku odkupienia.

Cisza kontemplacji, symetria bocznych ołtarzy, figur, obrazów, fresków, okien witrażowych, majestatyczne piękno głównego ołtarza z centralnie usytuowanym krzyżem i tabernakulum służyły ludziom do zrozumienia, że świątynia katolicka jest budynkiem innym od pozostałych, że nie przystoi się w niej zachowywać po światowemu, że przestępstwa popełnione na poświęconej ziemi bardziej obrażają Pana Boga od nieprawości dokonanych poza świątynią. Dlaczego? Ponieważ konsekrowany kościół jest Królestwem Chrystusa, a ołtarz jest tronem, na którym zasiada Przedwieczny Bóg. Myślę, że warto jest w tym miejscu przypomnieć, że etymologicznie słowo bazylika pochodzi od greckiego *basilikos* i oznacza królewski.

Zwrócenie się ku krzyżowi, ku wschodowi podczas sprawowania liturgii

Zwracanie się ku wschodowi podczas sprawowania liturgii nie jest, jak to twierdzą niektórzy, efektem wejścia ceremonii chrze-

ścijańskich na dwór cesarski, jaki dokonał się po wydaniu Edyktu Mediolańskiego w 313 r., ale jest elementem Tradycji Apostolskiej. Dobitnie w tej kwestii wyraża się zmarły w 379 r. św. Bazyli Wielki, który w swoim dziele *De Spiritu Sancto* przekazuje wiarę pierwszych pokoleń chrześcijan, gdy pisze:

Które pismo pouczyło nas, by stać zwróconym ku Wschodowi podczas modlitwy? Słowa epiklezy, w chwili konsekracji eucharystycznego Chleba i Kielicha błogosławieństwa, który ze świętych przekazał nam na piśmie?

I odpowiada:

Rzeczywiście nie wystarczają nam słowa Apostoła i Ewangelii, inne dodajemy, przed i po nich, a które mają wielkie znaczenie dla sakramentu i uważamy, że pochodzą one z nauczania niespisanego.

W dopatrywaniu się symbolu Chrystusa we wschodzącym słońcu widoczny jest nie tylko wymiar eschatologiczny, „eschatologicznie ukierunkowanej chrystologii” – jakby to powiedział Papież Benedykt – ale również teologia Chrystusa Króla, który daje życie światu i wyznacza, czyli rządzi biegiem dni, miesięcy, pór roku i lat.

Wszyscy więc ci, którym zależy na wyniesieniu Chrystusa Króla, na uznaniu Jego władzy, a mam świadomość, że do takich ludzi mówię, powinni bliżej zapoznać się z tą liturgiczną kwestią, która nie tak dawno stała się m.in. tematem wystąpienia ks. kard. Roberta Saraha, Prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na Konferencji Sacra Liturgia, zorganizowanej w Londynie w lipcu b.r. Pozwolę sobie jeszcze do tego tematu powrócić pod koniec tego wystąpienia.

Teologia Chrystusa Króla tradycyjnego Mszału Kościoła rzymskiego

Przejdźmy teraz do teologii Chrystusa Króla, jaka wyłania się z modlitw tradycyjnego Mszału. Teksty liturgiczne przedstawiają Chrystusa jako Króla w czterech wymiarach:

- a) Króla stworzenia;
- b) Króla zbawienia;
- c) Króla powszechnie panującego nad społecznościami;
- d) wreszcie Króla-Sędziego w wymiarze eschatologicznym.

Chrystus Król Stworzenia

Teologia katolicka w wyniku sporów chrystologicznych pierwszych wieków, w sposób szczególny z arianami, monofizytami, nestorianami, wypracowała ortodoksyjną regułę wiary w sposobie traktowania trzech Osób Bożych. Jej najpiękniejszym wyrazem jest prefacja o Trójcy Przenajświętszej. Modlitwa ta według rubryk łacińskiego Mszału jest używana we wszystkie niedziele po Zesłaniu Ducha Świętego, aż do pierwszej niedzieli Adwentu, z jednym wyjątkiem – Niedzieli Chrystusa Króla. W średniowieczu, a więc wówczas, gdy ten dogmat wiary już okrzepł, prawda ta została wyrażona następującymi modlitwami liturgicznymi.

Qui cum unigenito Filio tuo et Spiritu Santo unus es Deus, unus es Dominus non in unius singularitate personae, sed in unius Trinitate substantiae. Quo denique de Tua gloria revelante te credimus, hoc de Filio tuo, hoc de Spiritu Sancto sine differentia discretionis sentimus.

„Ty z Jednorodzonym Synem Twoim i Duchem Świętym jednym jesteś Bogiem, jednym jesteś Panem, nie w jedność jednej osoby, lecz poprzez jedność Trójcy. W co bowiem z objawienia Twego wierzymy o Twej chwale, to samo utrzymujemy bez żadnej różnicy o Twoim Synu i o Duchu Świętym”.

Ut in confessione vere sempiternaeque Deitatis, et in personis proprietates, et in essentia unitas, et in maiestate adoretur aequalitas.

„Tak iż wyznając prawdziwe i wiekuiste Bóstwo, wielbimy odrębność Osób, jedność w istocie i równość w majestacie”.

Przyjęcie tej nauki prowadzi nas do stwierdzenia, że za dziełem stworzenia stoi cała Trójca. W jednakowym stopniu: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Jest więc Chrystus na równi z inny-

mi Osobami Boskimi Królem stworzenia. Owym *Rex caelestis*, o którym mówi hymn *Gloria in excelsis Deo*. I ograniczanie Jego panowania jedynie do sfery duchowej poprzez realizację postulatów państwa świeckiego jest w pierwszym rzędzie negacją dzieła stworzenia.

Z tej prawdy można wysnuć i inny teologiczny wniosek. Człowiek w chwili swego zaistnienia otrzymał od Boga cel życia. Tym celem jest uwielbienie Boga, wywyższenie Go ponad inne wartości. W tej formie intronizacji – nazwijmy ją intronizacją na mocy dzieła stworzenia – w tym stawianiu Boga ponad wszystkim innym uczestniczą ludzie zarówno żyjący według zasad porządku naturalnego, jak i ci, którzy żyją według porządku łaski. Nikt z tego dzieła intronizacji nie jest wyłączony. Jedni realizują to powołanie poprzez trwanie w łasce chrzcielnej, korzystanie z sakramentów świętych, inni poprzez pilne zachowywanie prawa naturalnego. Intronizacja w tym wymiarze jest więc powszechnym powołaniem ludzkości.

Chrystus Król Odkupienia

W misterium Chrystusa Króla Odkupiciela w tradycyjnej liturgii wprowadza nas Orędzie Wielkanocne, które używa wobec Chrystusa dwukrotnie tytułu Króla. *Et pro tanti Regis victoria tuba insonet salutaris*. „Na zwycięstwo tak wielkiego Króla nie zabrzmie trąba głosząca zbawienie”. Oraz *aeterni Regis splendore illustrata, totius orbis se sentiat amisisse caliginem*. „Raduj się, ziemio opromieniona tak niezmiernym blaskiem i oświecona jasnością Króla wieków, wolna jesteś od mroku, co świat okrywa”.

W tym wymiarze jawi się Chrystus jako *Rex Triumphator*, jako Ten, który zwyciężył diabła, śmierć i grzech. Aby lepiej zrozumieć tę teologiczną prawdę, musimy cofnąć się do chwili śmierci Zbawiciela. Ostatnie słowa Chrystusa na krzyżu brzmiały: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Zdanie to nie zostało wyszeptane, wypowiedziane słabo i niewyraźnie, ale jak podają wszyscy Ewangelisti, Jezus wykrzyczał je „wielkim głosem”. Ojcowie Kościoła, komentując ten fragment, mówią, że stało się tak, ponieważ to nie Śmierć odebrała Mu życie, ale On sam oddał je dobrowolnie. Chrystus umarł na krzyżu nie jako przegrany, ale jako zwycięski Król, który ruszył na spotkanie śmierci, aby zadać

jej ostateczną porażkę. Sam przecież to zapowiedział: „Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo ja życie moje oddaję, abym je potem mógł odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od Ojca” (J 10, 17-18).

Od chwili Zmartwychwstania Pańskiego poprzez sakrament Chrztu świętego Chrystus naznacza swoich wiernych znakiem krzyża, herbem zwycięstwa. Ten właśnie sakrament czyni z nas nie tylko uczniów jakiegoś mędrca, ale również poddanych Króla Stworzenia i Odkupienia (o. G. Calvet OSB).

Chrystus Król Społeczności

Uroczystość Chrystusa Króla została liturgicznie ustanowiona przez Papieża Piusa XI encykliką *Quas primas* opublikowaną 11 grudnia 1925 r. i jest ona obchodzona w tradycyjnym kalendarzu w ostatnią niedzielę października. By w pełni zrozumieć ducha tego święta oraz treść używanych przez łaciński Mszał modlitw, należy zwrócić uwagę na kontekst historyczny, w którym to święto zaistniało w życiu Kościoła. Pierwsza ćwierć XX w. jest sceną otwartej walki ateistycznych rządów państw z Kościołem katolickim. Wystarczy wspomnieć tu chociażby o polityce III Republiki Francuskiej, która w tej kwestii najdosadniej została wyrażona przez francuskiego ministra oświaty Aristide’a Brianda, który w okólniku z 1912 r. pisał do francuskich nauczycieli: „Wyrzućcie Chrystusa ze szkół! Wyrzuciliśmy go już z wojska, z marynarki, ze szpitali i ochronek, wyrzućcie go więc i wy z serc dzieci”.

W dobie szalejącego ateizmu Papież Pius XI podjął się walki o niewykluczanie Boga ze społeczeństwa. Dowodem tych starań jest cała seria encyklik papieskich, których nauka pobrzmiewa również w modlitwach Uroczystości Chrystusa Króla. I tak są to:

- a) encyklika *Rerum omnium perturbationem* z dnia 26 stycznia 1923 r., w której to Papież Ratti, poruszając temat katolickich publikacji, oddał wszystkich dziennikarzy oraz pisarzy pod opiekę św. Franciszka Salezego;
- b) encyklika *Divini illius magistri* z 31 grudnia 1929 r., w której to Papież wystąpił w obronie praw dzieci i młodzieży do chrześcijańskiego wychowania;

- c) encyklika *Casti connubii* z 31 grudnia 1930 r., w której została przypomniana nauka o katolickim małżeństwie oraz o prawach i obowiązkach uświęconego życia rodzinnego;
- d) katolicka nauka społeczna znalazła swój wyraz w encyklice *Quadragesimo anno* z 15 maja 1931 r., w której to Pius XI m.in. wyraził poparcie dla chrześcijańskich związków zawodowych;
- e) w encyklice *Vigilanti Cura* z 29 czerwca 1936 r. głosił potrzebę podniesienia poziomu moralnego filmów, udzielając w tym dziele poparcia Amerykańskiej Lidze Przyzwoitości (American League of Decency). W tym kontekście historycznym czytać nam trzeba zarówno modlitwy mszalne, jak i specjalnie ułożoną na ten dzień prefację.

Kolekta:

Omnipotens sempiternus Deus, qui in dilecto Filio tuo, universorum Rege omnia instraurare voluisti: concede propitius; ut cunctae familiae gentium peccati vulnere disgregate, eius suavissimo subdantur imperio.

„Wszechmogący, wieczny Boże, Ty postanowiłeś wszystko odnowić w umiłowanym Synu Twoim jako Królu wszechrzeczy; spraw łaskawie, aby rodziny narodów, rozdzielone wskutek ran grzechowych, poddały się Jego najśłodsze panowaniu”.

Sekreta:

Hostiam tibi, Domine, humanae reconciliationis offerimus: prausta quesumus, ut quem sacrificiis praesentibus immolamus, ipse cunctis gentibus unitatis et pacis dona concedat, Iesus Christus Filius tuus.

„Ofiarujemy Ci, Panie, żertwę jedną ludzi z Tobą; spraw, aby Ten, którego w tej ofierze składamy, użyty wszystkim narodom daru jedności i pokoju”.

W prefacji natomiast czytamy o cechach charakterystycznych królestwa Chrystusa. Rzeczywistość ta jest opisana następującymi określeniami: królestwo wieczne, powszechne, królestwo prawdy, życia, świętości, łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Postcommunio:

Immortalitatis alimoniam consecuti, quaesumus, Domine, ut qui sub Christi Regis vexillis militare gloriamur, cum ipso, in caelesti sede, iugiter regnare possimus.

„Po przyjęciu pokarmu, który jest zadatkiem nieśmiertelności, prosimy Cię, Panie, abyśmy dostąpiwszy zaszczytu pełnienia służby pod sztandarami Chrystusa Króla, mogli wraz z Nim w niebieskich siedzibach królować na wieki”.

Zatem treść teologiczna mszalnych modlitw skupia się na następującym przesłaniu: jest to prawdą, że władza królewska Chrystusa odnosi się w pierwszym rzędzie do naszych serc, do sfery duchowej, jednakże nie oznacza to wcale, że w imię tego pierwszeństwa mają być wyłączone spod królewskiego autorytetu Chrystusa wszelkie obszary życia społecznego, jakimi są: kultura, sztuka, administracja, stanowione prawo i decyzje parlamentu.

Chrystus Król-Sędzia

Na artykuł wiary o Chrystusie Królu żywych i umarłych otwiera nas tradycyjna liturgia pogrzebowa oraz liturgia Dnia Zaduszniego. Z jednej strony Zbawiciel ukazany jest w niej jako *Rex gloriae* – Król chwały, a z drugiej jako *Rex tremende maiestatis* – jak wypiewuje tekst sekwencji *Dies irae*. „Ów dzień gniewu i pomsty” będzie momentem, w którym królewska władza Chrystusa ujawni się w całej pełni. Dobitnie na ten temat wypowiada się katechizm kard. Gasparriego, pisząc w punkcie 116:

Chociaż władza sądenia ludzkości jest wspólna wszystkim Osobom Trójcy Przenajświętszej, jednak dla szczególnego powodu oddana jest Jezusowi Chrystusowi jako Bogu i Człowiekowi, gdyż jest On *Królem królów* i *Panem panów*, a do władzy królewskiej należy władza sędziowska, która obejmuje także to, aby każdy według zasług otrzymał albo nagrodę, albo karę.

Dokładnie tak, jak recytujemy w *Credo* nicejsko-konstantynopolańskim: „przyjdzie sądzić żywych i umarłych”.

Na rozkaz Króla zgromadzą się owego dnia narody, ludzie wszystkich pokoleń i stanów, a On tak jak pasterz, który oddziela owce od kozłów, oddzieli na całą wieczność dobrych od złych. „I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25, 46).

Zakończenie

Mam przed sobą ludzi, którym idea społecznego panowania Chrystusa Króla leży na sercu i pod tym sztandarem stoczyli niejedną bitwę. Zwracam się więc do Was z apelem, który jest jednocześnie prośbą, abyśmy w celu intronizacji Naszego Zbawiciela wsłuchali się w słowa ks. kard. Roberta Saraha z jego londyńskiego przemówienia z lipca b.r.

Czcigodni księża! Współbracia w Chrystusowym kapłaństwie! Do Was w pierwszej kolejności kieruję te słowa. Chrystus Król nie zatryumfuje w przestrzeni publicznej, jutrzejszy akt albo nic, albo niewiele zmieni, jeśli wpierw Królestwo Naszego Pana nie urzeczywistni się w przestrzeni liturgicznej. Nie przyjdzie Jego Królestwo, jeśli będziemy spychać Chrystusa Eucharystycznego do ciemnych zakamarków naszych kościołów, by robić miejsce dla ludzkich tronów. Nie przyjdzie Jego Królestwo, dopóki nie odkryjemy głębi i piękna trwania przed Nim twarzą w twarz podczas celebracji Mszy świętej w stronę Wschodu, w stronę Krzyża, który jest Jego tronem, jeśli nie zegnimy przed Nim naszych kolan.

Nie będzie Chrystus królował nad społeczeństwami, jeśli do sprawowania Mszy świętej będziemy używać tandetnych naczyń i sprzętów liturgicznych, polistyrenowych ornatów, a ściany naszych świątyń będzie przyozdabiał malunkowy kicz. Nie będzie żadnego królowania Chrystusa, jeśli nasze świątynie przestaną być miejscami ciszy i modlitwy, a staną się estradą dla koncertów, tańców i pokazów mody. Jeśli natomiast uda nam się intronizować Chrystusa w przestrzeni liturgicznej, Jego Królestwo nadejdzie, bo jak zauważył swego czasu kard. Ratzinger

– „To w obcowaniu z liturgią rozstrzygają się losy wiary,
Kościoła i całego świata”.

Niech Was Bóg błogosławi! Króluj nam, Chryste! ■